

Kowry

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoś-
niem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, pół-
rocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, mie-
sęczniczo Mk. 3—, w Łodzi kwartalnie Mk. 10,50

Sroda, 22 maja 1918 r.

CENA OGŁOSZENIA: Na stronie 1-jej w tekście
mk. 1,75 t. z wiersz pól. jedno-linowy Nekro-
logja i Reklamy 1 mk. za wiersz pól. Ogłoszenia
zwyce 50 t. za wiersz pól. Drobiazgi 2 t. za wiersz

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Szwajcaria wobec wojny.

Przez cały czas wojny związkowy rząd szwajcarski dokładał usilnych starań, by zachować ścisłą neutralność.

Nie było to rzeczą łatwą; Szwajcaria bowiem, położona pomiędzy potężnymi, wojującymi z sobą, mocarstwami, liczyć się musiała z obu wrogimi sobie obozami, gdyż od obu w pewnej mierze gospodarzo była i jest zależna. Niemcy dostarczały jej węgla, żelaza, chemikalij i tkanin i t. p. produktów.

Z Francji otrzymywała zboże wszelkiego gatunku, towary kolonialne, cukier, kawę, herbatę, kakao i t. p.

Rolna bowiem produkcja Szwajcarii nie wystarcza na wyżywienie jej ludności. Szwajcaria przeważnie zajmuje się hodowlą bydła i produkcją mleka, tudzież wytworów mlecznych.

Obie grupy wojujące dostarczanie Szwajcarii potrzebnych jej towarów uzależniały od stanowiska Szwajcarii względem siebie, mianowicie od stosunków handlowych, jakie ją łączą z obozem wrogiem. To znaczy Francja, Anglja, Włochy, żądały, by Szwajcaria zerwała wszelkie stosunki handlowe z Niemcami i Austro-Węgrami, jeżeli pragnie w dalszym ciągu otrzymywać od koalicji środki żywnościowe.

Podobne atoli stanowisko było by przeciwne neutralności. Rząd szwajcarski bronił się też wszelkimi siłami od przyjęcia tych żądań, lecz koalicja nie przestała wywierać nacisku w tym kierunku.

Umowa handlowa pomiędzy Szwajcarią a Niemcami, zawarta przed wojną, wyekspirowała. Obecnie jednak zawarto nowy traktat na 9 miesięcy. Treść jej omawia wyłączenie sprawy handlowe. Główne punkty tego traktatu, gotowego już do podpisania, są następujące:

1) Umowa ważna jest na 9 miesięcy, z obowiązkiem wzajemnym dwumiesięcznego jej wypowiedzenia przed upływem terminu.

2) Niemcy zgadzają się na wywóz do Szwajcarii 200.000 tonn węgla kamiennego i 190.000 tonn żelaza. Będą skłaniały ku temu fabrykantów i ułatwią transport. Cena za węgiel wynosi przeciętnie 173 frank. 50 cent. za tonnę. Cenę żelaza ustanowią handlujący niem. Toż samo dotyczy i stali.

3) Pozwolenia na wywóz towarów wymienionych wydawane będą w miarę możliwości. Przewiduje się jednak, że Niemcy dostarczą około 8000 wagonów sztucznych nawozów, soli potasowych, benzyny, cynku, siarczynu miedzi, produktów farmaceutycznych; cukier zaś trzcinowy w postaci czekolady, mleka skondensowanego i konserw owocowych, do-

starczony będzie do Niemiec ze Szwajcarii.

4) Szwajcaria udzieli pozwolenia na dostawę do Niemiec mleka w dotychczasowym rozmiarze, jak również na dostawę do Niemiec 15 do 17 tysięcy sztuk bydła rogatego.

5) Zużywanie towarów jest niczem nieograniczone naogół; jeżeli jednak wywóz ich odbywał się będzie do krajów, prowadzących wojnę z Niemcami, to dozwolonym jest tylko wtedy, jeżeli firmy, wysyłające towary, wykażą, że zużyły odpowiednie ilości towarów, nie pochodzących z Niemiec.

Traktat powyższy nie podobał się koalicji, która pragnie wciągnąć Szwajcarię w szalony wir wojny obecnej, a ułatwiłoby to wielce operacje wojsk koalicji na prawym skrzydle jej frontu wschodniego.

Szwajcaria jednak ucierpiałaby bardzo, a nawet być może byłby jej państwowy byt zagrożony. Nie zapominajmy, że Szwajcaria składa się z krajów, zamieszkałych przez trzy narodowości: francuzów, włochów i Niemców, wybornie godzących się z sobą w ramach państwowości rzeczpospolitej szwajcarskiej.

Eventus belli dubium est — mówi sentencja łacińska. I istotnie koniec wojny zawsze jest wątpliwy. Dla Szwajcarii zaś mógłby być fatalnym przy odpowiednim układzie warunków politycznych i militarnych w chwili likwidacji wojny obecnej.

St. Łp.

Stanowisko handlu w gospodarstwie krajowym.

Kupiec w gospodarstwie krajowym gra, jeśli nie bezpośrednio pierwszorzędą rolę, to w każdym wypadku zajmuje poważne stanowisko. Dlatego też unarodowienie naszego handlu należy do podstawowych warunków gospodarczej niezależności przyszłego państwa polskiego.

Bez tej bowiem niezależności samistny byt Polski jako państwa niepodległego osiągnięty być nie może. Kupiec jako pośrednik pomiędzy spożywcą a wytwórcą, reguluje całe życie gospodarcze kraju, wpływa na jego dobrobyt, na rozwój jego przemysłu fabrycznego, rolnictwa, rzemiosł, nawet śmiało rzecz można — wytwórczości umysłowej i artystycznej narodu.

Bo czemuż jest wydawca dzieł naukowych literackich, muzycznych, właściciel salonu artystycznego utworów sztuki plastycznej, jeżeli nie kupcem?

O ile zatem kupiectwo danego kraju pozostaje w rękach obcych żywciołów, zwłaszcza nieżyczliwych danemu krajowi, albo co gorzej, tak, jak nasze żydostwo, wrogich jego narodowemu charakterowi; stanowisko takiego kupiectwa nie może być poży-

tecznym dla kraju i jego rdzennej ludności, lecz przeciwnie będzie raczej szkodliwym.

Kupiec polski, już z samej natury rzeczy i wskutek wychowania, kocha kraj rodzinny i całą duszą dba o jego losy i dobrobyt.

Jest przecież patriotą i obywatel. Kupiec obcej narodowości, przedewszystkiem zaś żyd nacjonalista, sionista, a zwłaszcza tak zwany „li-twak“, wrogo usposobiony do wszystkiego, co polskie, dba jeno o własne korzyści.

Poniera zatem wytwórczość obca, przeważnie żydowska, a to nie zwracając uwagi na jej dobroć, jeno na zyski, jakie handel jej towarami przyniesie mu może. Tendencyjne pomija wytwórców polaków, wskutek czego ani przemysł polski ani rzemiosła polskie, ani też nasza wytwórczość duchowa rozwinąć się nie mogą.

Brak kupiectwa polskiego w wyższym stylu bardzo ujemnie wpływa i na ogólny dobrobyt kraju.

Sfery bowiem zamożniejsze, nie znajdując w handlu krajowym towarów odpowiedniego gatunku i dobroci, lecz jedynie tandetę, zaspakajają potrzeby swoje zagranicą, co znów wpływa na odpływ znacznych kapitałów do obcych z wielką szkodą dla własnego kraju. Żyd, handlujący wytworami sztuki pięknej, poniera wyłącznie prawie przez swoich żydowskich wytwórców bez względu na artystyczną wartość ich dzieł, co tamuje rozwój polskiej wytwórczości artystycznej, wpływa przytem bardzo ujemnie na wyrobienie w społeczeństwie naszym gustu, smaku estetycznego i poczucia rzetelnego artysty.

Widzimy zatem, jak bardzo doniosłe ma znaczenie unarodowienie naszego handlu i jakie odpowiedzialne stanowisko zajmuje kupiec polski w gospodarstwie krajowym.

Rzecz prosta, że może tu być mowa nie o kramarzach, nie małych potęgiach o znaczeniu handlu w polityce ekonomicznej danego kraju, lecz o kupcach w poważnym stylu, odpowiednio do zawodu swego przygotowanych i wyszkolonych. Usiłowania jak najrychlejszego unarodowienia naszego handlu, stanowią jeden z najważniejszych naszych obowiązków patriotycznych i obywatelskich. Czemu jednak nie może podjąć jednostka, to o wiele łatwiej wykona gromada.

Dlatego właśnie z uznaniem przyjęliśmy swego czasu zapowiedź zamiany kooperatywy spożywczej przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników w handlu i przemyśle (Piotrkowska 108) na instytucję stałą pod firmą „Handlowiec Polski“, istniejącą i rozwijającą swoją działalność i po wojnie.

Dziś niemniej z radością witamy już powołanego do życia „Handlowca Polskiego“, którego organizacyjne zebranie udziałowców odbyło się w niedzielę, d. 12 b. m.

Doniosłe ma przed sobą zadanie,

ale też i wielką odpowiedzialność owa młoda instytucja w sprawie unarodowienia naszego handlu. Miejmy jednak nadzieję, że sprosta jej w zupełności i stanie się wzorem dla innych naszych miast, by podobne instytucje powoływały do życia.

Sprawa unarodowienia naszego handlu, a co zatem idzie i przemysłu, już przed wojną, na lat parę była u nas aktualną i czyniła znaczne postępy; nie takie jednak, jakie byłyby pożądanymi.

Tamowały akcję w tym kierunku różnorodne przyczyny. Przedewszystkiem brak opieki i poparcia ze strony ówczesnego rządu carsko-rosyjskiego, tudzież — ustawy o handlu i przemysle w Królestwie Polskim, nie odpowiadające naszym potrzebom. Z drugiej strony zamożniejsza i mniej zamożna publiczność naszego kraju zanadto holdowała wytwórczości obcej, przeważnie żatwiałając swe potrzeby zagranicą. Pomimo to coraz gęściej powstawały handlowe firmy polskie, rósł dobrobyt powszechny, coraz więcej pojawiało się handlowców polaków z wyższym zawodem wykształceniem.

Wojna zadała dotkliwy cios kupiectwu polskiemu. Brak dowozu surowców i coraz bardziej zwężające się zapasy gotowej wytwórczości, przy nadmiernie wzrastającej drożźnie środków do życia i artykułów codziennej potrzeby, znie woliły państwo do ujęcia handlu w swoje ręce. Urzędnik instytucji aprowizacyjnych, z natury rzeczy biurokrata, nie mógł zastąpić przedsiębiorczości kupca prywatnego. Lecz z drugiej strony zachodziła potrzeba równomiernego rozdziału możliwych do uzyskania towarów po cenie możliwie przystępnej dla ogółu. Cel ten mniej więcej osiągnięto, lecz nie zdołano zapobiedz wytworzeniu się handlu potajemnego towarami, objętymi zakazem, ani też paskarstwu, sztucznie wytwarzającemu braki towarów na rynku zbytu, co znów jednostkom spekulantom dało krociowe zyski, a zubożyło ogół.

Jest to rak na naszym organizmie gospodarczym, który po wojnie usunąć trzeba będzie jak najszybciej. Zadanie to spadnie na barki poważnego kupiectwa polskiego.

Janek Soplica.

Kronika

— Z Rady Miejskiej. Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej w obecności 31 radnych, zganił zastępcę przewodniczącego dr. Rosenblatt.

Po przyjęciu porządku dziennego przewodniczący oznajmił, że wpłynęły trzy nagłe wnioski: 1) radnego Konicza, 2) radnego Klukowa i 3) radnego Hertza. Następnie odczytano komunikat związku miast w sprawie sztyldów.

Z kolei rozpatrywano wniosek magistratu w sprawie udzielenia tamnym kuchniom zapomogi w wysokości 1 mk. od każdego wydanego obiadu. Dyskusja nad tym wnioskiem zabrała jednak tyle czasu, iż przewodniczący zmuszony był postępowanie zamknąć, wskutek czego sprawa zatwierdzenia dodatków drożyzniowych dla pracowników zarządu miejskiego odłożona została do przyszłego tygodnia.

— **Z Ministerstwa Wyznań i Oświaty.** Minister Wyznań i oświaty przesłał do inspektorów szkolnych okręgowych okólnik, w którego przyłączamy, co następuje:

Zbliżający się koniec roku szkolnego wysunął sprawę potrzeby wydawania świadectw szkolnych dzieciom, kończącym ostatni rok nauki i urzędzenia uroczystego zakończenia roku szkolnego. W sprawie tej zarządza Ministerstwo, co następuje:

1. Egzaminów końcowych z dziećmi ostatniego oddziału, w celu wystawienia im świadectw ukończonej szkoły nie należy odbywać.

2. Zarządy szkół wydadzą z końcem roku szkolnego dzieciom czwartego oddziału, po sumiennym i bezstronnym ocenieniu ich postępów, świadectwa szkolne, stwierdzające ukończenie szkoły.

3. Niezależnie od powyższych zarządzeń należy w każdej szkole urządzić uroczyste zakończenie roku szkolnego, o ile możliwości — w formie nader uroczystej i podniosłej.

— **Zebrawanie Związku rolników krakowian, b. słuchaczy Studium rolniczego Krakowskiego** odbędzie się w niedzielę 2 czerwca, o godzinie 11 rano w lokalu C. T. R. Kopernika 30. Na zebraniu tem Zarząd i Sąd koleżeńcki zdadzą sprawę ze swych czynności, poczem będą omawiane sprawy wyższego szkolnictwa i agrarne.

Zarząd Związku rolników krakowian, b. słuchaczy Studium rolniczego na ostatniem zebraniu swym ukonstytuował się tak następująco: na prezesa wybrano kol. Hipolita Wasowicza; na wiceprezesa kol. Wacława Gałęskiego, na sekretarza Marceloego Rożańskiego, na skarbnika kol. Witolda Staniszkisza, na bibliotekarza kol. Zygmunta Moczarskiego, na gospodarza lokalu kol. Tomasza Wilkońskiego.

— **Wodociągi i kanalizacja.** — W sali Stow. techników dyrektor budowy wodociągów i kanalizacji,

inż. Szenfeld wygłosił odczyt „Opolekcie Inżyniera Lindley'a zaopatrzenia w wodę i skanalizowania m. Łodzi”.

Plan inż. Lindley'a przewidywał trzy projekty zaopatrzenia Łodzi w wodę.

Pierwszy sposób omawia spróbowanie wody z pod Tomaszowa (odległego o 48 kilom.) za pomocą rur o metrowej średnicy. Ta droga Łódź otrzymywałaby na początek 75.000 metrów sześć. wody dziennie.

Drugi projekt przewiduje dostarczenie takiej samej ilości wody z pod Sulejowa, przez Piotrków, na przestrzeni 68 kilom. W obu wypadkach przewidywano włączenie do wodociągu łódzkiego miast Tomaszowa lub Piotrkowa.

Trzeci sposób — to budowa studzien artezyjskich, wierconych na 500—700 metrów głęboko, niezwykle kosztownych, a nieobliczalnych w wydajności, — prelegent z góry uważa za niewykonalny i niekorzystny, gdyż budowa jednej studni potrzebnia kilka lat czasu i wyniesie parę milionów, a wydajność jej jest niemożliwa do obliczenia.

W końcu inż. Szenfeld przedstawił słuchaczom cały komplet projektów, kosztorysów, map terenów, profilów i t. p., na których bardzo szczegółowo wyłaniał drobiazgi projektu i wyliczenia Lindley'a.

— **Kursy dla bibliotekarzy.** W celu onarcja organizacji czytelnictwa wśród ludu na racjonalnych zasadach, Ministr. W. R. O. przystąpiło do urządzania kursów instruktorów dla prowadzących Biblioteki Powiatowe.

Projektowane kursy będą 10 dniowe, od 18 do 28 czerwca, a obejmować będą według programu: wykłady teoretyczne, ćwiczenia praktyczne we wzorowych czytelniach, oraz zwiedzanie drukarni i bibliotek stolicy. Opracowanie programu, plan zajęć, dobór prelegentów powierzono sekcji Bibliotek Powiatowych Związku Bibliotekarzy Polskich.

Zapisy na kursy przyjmowane będą do 10 czerwca w siedzibie Związku Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, Koszykowa 26, codziennie od 5—7 wieczorem.

Czesne wynosi 10 mk., wnoszone przy zapisie.

— **Ocena podręczników szkolnych.** Referent programowy Sekcji

Szkół Średnich zwraca się za naszym pośrednictwem do autorów podręczników szkolnych z prośbą o przysłanie do ministerium W. R. i O. P. (Warszawa al. Ujazdowska 20) spisu swych podręczników (tytuł, rok, wydanie, wydawca, cena) wraz z wymienieniem ocen, które się okazały w czasopiśmie fachowych. Jest to potrzebne dla upewnienia się, czy nie pominięto jakieś książki lub oceny.

— **O chodzenie w trębach.** Ministerium Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozętało do przełożonych szkół i inspektorów okręgowych okólnik treści następującej.

„Cieskie i coraz cięższe warunki chwili obecnej wymagają wzmoczonej zabiegliwości i oszczędnego użytkowania tych zasobów, którymi rozporządzamy.

Znany jest fakt wielkiego braku i drożyzny obuwia. Ponieważ stosunki pod tym względem wciąż się jeszcze pogarszają, jest pożądane, żeby młodzież szkolna, o ile możności oszczędzała przez lato obuwie skórzane, zachowując je lepiej na zime, przez lato zaś używając obuwia drewnianego. Ponieważ wiadomem jest, że wśród młodzieży, rodziców, a nawet niektórych szkół panuje pod tym względem niezasadzone uprzedzenia, Ministerium prosi o postawienie tej sprawy w szkoła jako obowiązku społecznego młodzieży”.

— **Drzewo dla ludności.** Oddział Opalowy przy Magistracie Średnia № 16a wydało kwity na drzewo w ilości do 20 pułów na miesiąc na rodzinie, po cenach następujących: drzewo sosnowe w szczapach po mk. 1.50 za puł, sosnowe rąbane po mk. 1.70 za puł., twarde w szczapach po mk. 1.70 za puł., twarde rąbane po 1.90 za puł.

Drzewo może być wydawane na 3 miesiące z góry za okazaniem karty opalowej.

— **Z kursów dla drogistów.** Urządzone przy szkole handlowej kompleksu łódzkiego kursy dla drogistów zostały w tych dniach zakończone. Na kursach wykładali pp. Dzieniakowski i Kaczanowski. Słuchaczów było 52. Kurs wyższy rozpoczął się od września wykładami z chemii organicznej i botaniki.

— **Z Komisji Międzyzwiązkowej.** Wczoraj, pod przewodnictwem ks. kanonika J. Albrechta, odbyło się posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej,

na którym załatwiono kilka spraw.

Przedewszystkiem zastanawiano się nad podjętą przez Magistrat rejestracją konsumentów kuchni komisji i po krótkiej dyskusji, zebrani przysli do wniosku, iż należy przystąpić do owej rejestracji jak najspieszniej.

W tym celu postanowiono wydać gospodarzom kuchni komisji odnośne rozporządzenie, aby wyłasnili konsumentom znaczenie rejestracji i konieczną potrzebę zapisywania swych nazwisk i adresów w odnośnych biurach magistratu.

Członkowie Komisji Międzyzwiązkowej wyrazili życzenie, aby delegaci do Komitetu tanich kuchni z ramienia Komisji wnieśli projekt o zwiększenie porcji obiadowych oraz poczynienie starań, aby artykuły żywnościowe wydawane były w dostatecznej ilości. O ile by w ten sposób obiad kalkulował się drożej, niż po 20 fenigów, delegaci upoważnieni są do wystąpienia o podwyższenie teraźniejszej normy.

Wobec stwierdzonego obecnie stanu funduszy zebrani przysli do wniosku, że o ile Komisja nie otrzyma w najbliższym czasie zasiłku pieniężnego z Magistratu bądź też z innego źródła na dalsze prowadzenie kuchni, zmuszona będzie zakłady te wkrótce zamknąć. Wszelkie deficyty powstałe skutkiem tego, że przeznaczony przez Magistrat sumy nie pokrywała całkowicie kosztów administracji i wydatków gospodarczych.

Dla przysporzenia funduszu kuchniom komisji zaprojektowano urządzenie „Dzień znaczka”.

— **Statystyka ludności.** Podług danych wydziału statystycznego dzieł do lat 6 w dniu 1-ym maja 1918 roku było w Łodzi 34.700, w liczbie tej do 7 roku — 3.200, w wieku od 4—5 lat — 8.000 i tyleż w wieku od 5 lat. Wśród dzieci do 1 roku żydzi stanowią 46 proc., a wśród dzieci starszych tj. urodzonych przed wojną, stanowią 17 proc. Można to objaśnić wzmogoną emigracją zarobkową ludności chrześcijańskiej oraz innymi przyczynami.

— **Subsydium dla straży ogniowej.** Uwzględniając finansowe położenie łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, zagrożającej istnieniu tej instytucji magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o wypłacenie subsydium w wysokości 50.000 mk. za pierwsze 3 miesiące obrachunkowego.

6) WŁADYSŁAW JEZERSKI.

Zabobony naszego ludu.

Siła przyciągania księżycowego, która tuż sama w sobie jest blisko siadem razy mniejsza od siły przyciągania ziemi, dla przedmiotów, znajdujących się na tej ziemi, jest prawie żadna, ponieważ księżyc leży w oddaleniu 52 tysięcy mil od ziemi, atrakcji więc zmysłami ocenić niepodobna. Przypływ i odpływ morza zależy wprawdzie od przyciągania księżycowego, ale prztem i od mnożstwa innych skomplikowanych przyczyn, o których z każdego obszerniejszego podręcznika geografii dowiedzieć się można. Co do twierdzenia o wpływie księżycowego na pogodę, to obserwacje na h. czułych barometrach wykazały b. małe, zaledwie dostrzeżalne, zmiany.

Światło księżycowe w czasie pełni wynosi wedle najlepszych obliczeń zaledwie jedną dwóchsettyśiączną część światła słonecznego; jest to więc również znikomo małeśki ułamek światła słonecznego. Daleko mniejsza jest wartość ma ciepła, którem się księżyc dzieli z naszą ziemią. Długo i mozolnie i za pomocą delikatnych narzędzi czynione obserwacje pozwoliły wykazać, że w promieniach światła księżycowego znajdują się promienie ciepłkowe. Jakże to atoli jest ciepło, możemy sądzić z takiego porównania, że świeca stearynowa, płonąca w odległości 15 stóp,

ogrzewa nas trzy razy mocniej, niż księżyc.

Dnie posiewu i żniwa są dla rolnika najważniejszymi zawsze w życiu wiosnowym, gdyż od nich zależy dostatek i domowa pomyślność w ciągu całego roku. Dziel wie tuż każdy gospodarz o tem, że wszelki plon zależy głównie od starannej uprawy ziemi, od dokładnej orki i należytego zasiewu doborowego ziarna. Ale pomimo to bardzo wielu wierzy jeszcze we wpływ na urodzaje jakiśś tajemniczej siły księżycowej, od którego uzależniają swe prace.

Jest jeszcze wiele innych przesądów, mniacnych związek ze słońcem, księżycem i gwiazdami. Po-prześtańmy atoli na tym, cośmy powiedzieli, a powróćmy jeszcze do mitów na ten temat.

Niezmiernie ciekawych rzeczy dowiadujemy się w najnowszem studium prof. W. Trojanowskiego z mitologii polskiej. Postaci legendowe Kraka, Wandy, Popiela, Piasta i Ziemowita, jak wiemy, są mityczne, gdyż wykazują, że to imiona, które, jak wykazały badania naukowe, są pochodzenia religijnego, boskiego. Oto w jaki sposób W. Trojanowski rzecz tę wyświeśla.

Jednym z powtarzających się często i narzucających uwagę sło-wiska zjawisk, są zmiany księżycowe. Z niego też mitologdy wyprowadzają najpierwsze pojęcia o smoku. Ciągłe zaś przemiany księżycowe i ruch jego sprawiły, że sążone o tej planecie, iż to jest jakiśś potwór o różnych, a więc wielu słowach. Księżyc pod-

czas wschodu jest ogromny i mocno czerwony, czyli jest to zięjący ogniem smok.

Ubywanie ciąża jego tarczy naprowadziło na myśl, że ten smok walczy z jakimś innym potworem i w walce tej raz bywa zwycięzca, drugi raz — zwyciężonym. Ta walka stała się źródłem mnóstwa mitów i legend. Jednak pod postacią smoka inne ludy pierwotne i dzisiejsze na niskim stopniu kultury wyobrażały sobie jeszcze burze, pełne ciemnych potwornych chmur, jak również ogniem zielecy skwar podzwrotnikowego lata. W smoku wawelskim należy widzieć upostaciowanie niebezpiecznej zimy, która w naszym klimacie jest długa i surowa. Uśmiercony on zostaje ogniem zapalanej starki, czyli promieniami i piorunami wiosennego słońca. Można również w nim widzieć i czarne chmury, które kłębiąc swe potworne cielska po sklepieniu nieba, zdają się walczyć ze słońcem, zasłaniając jego światłość, lecz gdy tylko piorun błysnie i z rykiem uderzy, zadrzy cielsko smoka, a krew jego, jako ulewa, spada na ziemię. Porównywując mitologię różnych narodów dochodzimy do przekonania, że Krak jest tym bohaterem potężnym, który zabił potwornego nieprzyjaciela. Krak jest słońcem wiosennem, triumfującym nad cien nościami i chłodem zimy, lub słońcem letnim, rozpraszającym gwałtowne burze i nawalnice. Zeus, Apollo, Herkules są analogicznymi postaciami boskimi. W podaniu, zapisanym przez Kadłubka, możemy dostrzec ale pojęcia o takim

władnie boskiem znaczeniu Kraka, jako boga słońca, w wyrażeniu, że Krak „nie tylko dla siebie, lecz dla całego świata jest stworzony”.

Jeżeli zaś w imieniu Krak, jak chcą niektórzy, dopatrywać się będziemy nazwy ptaka kruka, to zyskamy dowód więcej, albowiem kruk w mitologii jest ptakiem, poświęconym słońcu. Różne zwyczaje przez lud obchodzone wiosną, wypływały z tego samego źródła mitycznego, co i walka Kraka ze smokiem, gdyż widzimy w nich zwycięstwo wiosny nad zimą, nowego życia nad śmiercią. Do takich zwyczajów należy topienie Marzanny, lub jej spalanie, wieszanie Judasza; nawet oblewanie dziewcząt (dyngus) jest symbolem zapładniania ziemi przez deszczowe wiosenne. „Rekawki” i „Konik zwierzyński” (dwa obchody krakowskie) dowodzą boskiego pochodzenia Kraka.

Tu nadmienić należy, że kopce Kraka i Wandy nie są mogiłami, lecz uroczyskami, czyli miejscami dla sprawiania ofiar rytualnych. Tak więc nasz pogański Krak — słońce, piorun, błyskawica, ogień, to samo znaczy i jest ta sama osoba, co biblijny Elias, chrześcijański św. Idriz, a także św. Jerzy i Michał. Świątynia pojąć, dlaczego najdawniejsze kościoły Krakowa, wystawione na pogańskiej skale wawelskiej i w jej pobliżu, zostały poświęcone św. Jerzemu, św. Michałowi (dwa) i św. Idziemu. Wszyscy ci święci mają do czynienia ze smokami i są ich pogromcami. (d. c. n.)

W dniu 20 r. b. zasnęła w Bogu moja droga, niezapomniana żona, nasza ukochana matka, córka, siostra, siostrzenica, bratowa, ciocia i kuzynka

ś. † p.

Emma z Boników MILKEROWA

przeżywszy lat 36.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z kaplicy przedpogrzebowej na starym cmentarzu ewangelickim do grobu rodzinnego nastąpi dziś, we środę, d. 22 maja o godzinie 5 po poł., o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pograżony

Maż wraz z dziećmi.

— Egzamin aptekarskie. Egzamin na stopień pomocnika aptekarskiego rozpoczyna się w dniu 17 czerwca. Podania wraz z dwoma fotografiami, świadectwem z odbytej 3-letniej praktyki, poświadczonem przez lekarzy powiatowych odnośnych powiatów i metryki wnoszą do 10 czerwca włącznie do Wydziału medycznego (plac Saski Nr 6, wejście 1, pokój 87, w godzinach popołudniowych od 4 do 6.)

Egzamin na stopień drogisty rozpoczyna się 20 czerwca. Podania z dwoma fotografiami, świadectwem z odbytej 5-letniej praktyki, poświadczonem przez lekarzy powiatowych odnośnych powiatów i metryki również w powyższym terminie wnoszą do tego wydziału.

— Oryginalny zaprzęg. Wczoraj po południu ulicą Piotrkowską przejeżdżał wózek dziecienny, ciągniony przez kozę. Widok ten pomiędzy przechodniami wywołał sensację. Wiele osób stawało na chodnikach i przypatrywało się temu nowemu zaprzęgowi.

Należy przyznać, że młodociany woźnica wprawnie kierował swym „rumakiem“.

— Kogo stać na Ciechocinek? W tych dniach ogłoszono listę kuracjuszy ciechocińskich, z której wynika, iż 90 proc. tych kuracjuszy stanowią żydzi o brzmieniu nazwisk i imion czysto żydowskim. Na pierwszej liście znajdujemy zaledwie dwa dziećcia parę nazwisk polskich, zaś 160 rozmaitych Szaj, Berków, Mendli, Chai i t. d. Z Łodzi znajdują się w uzdrowisku tylko dwie polki, zaś około 80 żydów i żydówek.

Wogóle kuracjusze z miast to prawie sami żydzi; polacy—to przeważnie mieszkańcy wsi i małych miasteczek, oraz ziemianie.

Jest to fakt bardzo charakterystyczny i rzucający jasne światło na dobrobyt żydostwa, utuczono go na wyzysku ludności chrześcijańskiej.

— Z żyd. T-wa głuchoniemych. Zarząd łódzkiego żydowskiego T-wa niesienia pomocy głuchoniemym prosi nas o zaznaczenie, iż na ostatnim posiedzeniu zarządu T-wa „Ezras Ilmim“ mandaty zostały podzielone w sposób następujący:

Prezes zarządu p. Michał Rundstein, wice-prezesi dr. Zygmunt Makow i Jakób Jüngster, sekretarz Zawar Margulies, skarbnik Zygmunt Jacobi, kurator szkoły Dawid Rozenblatt.

Rada pedagogiczna: dr. Zygmunt Makow, Dawid Rozenblatt, Maks Ginsberg, Salo Budzyner.

Zarząd internatu stanowią: Opiekun: p. B. Glücksman, Justyna Rundsteinowa, Anna Birnbaumowa.

Zarządzający lokalem szkolnym p. Sztarkman.

— Sprzedaż w sklepach miejskich. W kwietniu w 35 sklepach Komitetu rozdania chleba i mąki sprzedano 49,005 funt chleba żytniego po 25 fen. za funt, 449,583 funt chleba po 30 fen., oraz 776 fun. pieczywa pszennego.

W 9 sklepach sprzedaży mąki i cukru sprzedano 64,863 f. mąki żytniej, 31,626 f. mąki pszennej, 17,801 f. mąki kartoflanej, 2,951 f. cukru kostkowego, 102,793 f. cukru miękkiego, 2610 fun. marmolady, 68,030 sztuk papierosów.

Piekarni miejskich funkcjonowało 11, produkcja ich wynosiła 1,313,940 fun. pieczywa, do czego zużyto 973,054 fun. mąki.

Ze związków i stowarzyszeń.

× Ze Stow. nauczycieli chrz. Proseni jesteśmy o przypomnienie, że dziś o godz. 6 i pół popołudniu w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się organizacyjne zebranie Oddziału Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych. Porządek dzienny pomiędzy innymi obejmie: 1) program pracy w zrzeszeniu i 2) wybory do zarządu. Zebranie będzie ważne bez względu na ilość przybyłych.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki.

Wczoraj zawiłał do nas na krótką gościnę teatr „Rozmaitości“ z Warszawy.

Odegrano „Carewicza“ Żepolskiej z artystem, godnym pierwszej sceny w Polsce.

Teatr był wyprzedany — sztuki słuchano z wielkim zainteresowaniem, oklaskując cały zespół, z pp. Szylińską, Kotarbińskim, Wegrzynem, Sliwickim i Knake-Zawadzkim na czele.

Szczegółowe sprawozdanie pomieścimy w numerze jutrzejszym.

Z bliska i z daleka

§§ Ze Zduńskiej W li. Dnia 13 maja uruchomiono w Zduńskiej Woli Kursy Wstępne do seminarium nauczycielskich. Jest to 4-ty tego rodzaju Instytut w kraju.

Po uroczystym nabożeństwie uczniowie, nauczycielstwo i licznie zebrani goście z miasta i okolicy udali się do gmachu Kursów przy ulicy Królewskiej. Poświęcenia nowej instytucji dokonał ksiądz kan. Kmieć, który przemówił też gorąco do młodzieży, wzywając ją do pracy dla Boga i Ojczyzny.

Otworzył Kursy w imieniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. p. St. Dobrowolski, poczem program i organizację Kursów przedstawił Kierownik Kursów p. Antoni Kręciński.

Zamknął uroczystość obecny inspektor szkolny p. Tosio; poczem odśpiewano hymn „Boże coś Polskę...“ Z uznaniem podnieść należy ofiarność zarządu miasta Zduńskiej Woli, który Kursom oddał do dyspozycji cały dom; zostały w nim umieszczone klasy, bursy oraz mieszkania nauczycielstwa. Okoliczne ziemianstwo przyobiecowało opiekę nad bursami, do których dotąd zgłosiło się 22 młodzieży.

Ogółem przyjęto na Kursy 41 chłopców i 18 dziewcząt; z tych na Kurs I 34^o na Kurs II 25^o. Młodzież,

przyjęta na Kursy, pochodzi z powiatów: sieradzkiego, łaskiego a nawet łęczyckiego.

Δ Zmiana w polskim biurze prasowym w Berlinie. — Przed kilku dniami dotychczasowy kierownik polskiego biura prasowego w Berlinie, Wilhelm Feldman, otrzymał od polskiego departamentu politycznego w Warszawie dyktando. Polskie biuro prasowe ma być przekształcone, tak donosi Wolffa Biuro Telegraficzne. W tym celu z polecenia rządu polskiego udał się 16 maja do Berlina książę Maciej Radziwiłł, hr. Ronikier, hr. Potulicki i dr. Schmidt.

Δ Nowa czarna lista. Według „Basler Nachrichten“ Stany Zjednoczone w porozumieniu z Anglią i Francją ogłosiły nową „czarną listę“, zawierającą przeszło 5,000 firm w europejskich państwach neutralnych, Ameryce południowej, w Grecji i w Marokku. Stany Zjednoczone, ani też Anglia i Francja nie będą dostarczać tym firmom surowców, towarów kolonialnych etc., ponieważ firmy te znajdują się w stosunkach handlowych z państwami centralnymi.

Δ Co to jest republika? Pytał chłój rosyjski żołnierza, pisarza wojskowego co to właściwie znaczy wyraz „republika“.

— Cudaczne to jakieś słowo, nie po naszymu—mówi.

Pisarz był edukowany.

— Widzisz, bracie, to wyraz łaciński, brzmi po łacinie „respublika“, a po naszymu to znaczy...

— Rozumiem, rozumiem! Ktoby nie zrozumiał! Rzeź publiku! I młotkole słowieczko!

Δ Jeszcze agitacja. Do „Wielku Nowego“ donoszą z Wiednia:

Stwierdzono, że d. 25 marca nadano w Wiedniu na dworcu kolei północnej do pociągu pośpiesznego 16 dużych pak, w których znajdowało się kilkanaście tysięcy broszur w języku ukraińskim, z portretami Chmielnickiego, Gonty i Zelaźniaka, wzywających lud ukraiński do nasładowania tych „bohaterów“ i tępienia polskości na Rusi.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 21-go maja.

Zachodnia widownia wojny

Kemmel był wczoraj znowu celem silnych nieprzyjacielskich ataków. Rozehwiały się one z krwawymi stratami. Obroncy góry Kemmel odnieśli zwycięstwo.

Na francie Vermereze, na zachód od Francoeter panowała silna walka ogniewa, jako wstęp do ataków piechoty. Jej główne uderzenie skierowane było na górę Kemmel i jej zachodnie stoki. W następują-

cych po sobie falach uderzyli najpierw wojska francuskie. Potężny ogień piechoty i artylerji zламаł ich atak i zmusił do odwrotu z ciężkimi stratami. Miejscowe włamania; wroga w sferę naszych leżów zostały wyrównane kontratakami. Na wschód od Loker pozostało jeszcze jedno miejsce w rękach francuzów. Angielskie dywizje stały, według zeznań jeńców, w trzeciej linii w pogotowiu. Ponieważ jednak francuzi nie mieli absolutnie powodzenia, nie użyto angiłków zupełnie. Wieczorem i w nocy dochodziła walka artylerji, zyska często do wielkiej sily. Ponowne wieczorne ataki wroga w Loker i nocne wycieczki na północno-wschód od Loker zostały odparte.

Na innych terenach przeszedł dzień stosunkowo spokojnie. Silniejszy ogień skierowano na nasze baterie i na leżące za frontem miejscowości z obydwuch stron rzeki Lys, łącząc ten ogień z miejscowymi walkami piechoty na północno-zachód od Merville. Nad wieczorem spotęgował się ogień również około Bucquois i Hebuterne na południe od Villers-Bretonneux i od Avre'y.

Na pozostałych odcinkach nowego nie zaszło.

W ostatnich trzech dniach zestrzelono 59 nieprzyjacielskich samolotów i 3 balony na uwięzi.

Por. Loewenhardt odniósł 24, por. Rumay 20 i 21 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy General-Kwatermistrz L u d e n a r f f.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie francuskie z dnia 18 b. m. wieczorem: Dość ożywiona czynność artylerijska na północ od Avre i Szampanji. W okolicy Massinges wzięliśmy jeńców. Pomiedzy Lassigny a Noyon zestrzelili nasze działa dwa nieprzyjacielskie samoloty, jedno dnia 16, drugie w nocy na 17 maja.

Sprawozdanie wschodnie z dnia 17 b. m. Dość silny ogień działowy na wschód od Wardaru i umiarkowany na reszcie frontu; Na Dobropolu i na północ od Monastyrzu odparto patrole.

Francuskie sprawozdanie wojenne z dnia 20 b. m.:

W okolicy Hangard gwałtowny ogień działowy oraz na południu od Avre. Patrole na zachód od Castel wzięto w niewolę.

Na północny zachód od Reims wtargnęli francuzi w trzecią linię i wzięli jeńców, między nimi oficera, oraz zabrali materiał wojenny.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie angielskie z dn. 18 b. m. Wykonaliśmy dziś rano pomyślne wycieczki w odcinku Hullach — Morlancourt i wzięli jeńców oraz dwa karabiny maszynowe. Przedtem Australczycy zajęli placówkę nieprzyjacielską pod Morlancourt i wzięli 21 jeńców i karabin maszynowy, nie poniosłszy strat żadnych. Pod Villers-Bretonneux był żywy nieprzyjacielski ogień działowy.

Sprawozdanie angielskie z dnia 20 maja rano donosi m. in.: W wycieczce pod St. Aibert wzięliśmy jeńców. Natarcie na północ od Hangard odparto ze stratami wielkimi dla wroga.

Komunikat amerykański.

Sprawozdanie amerykańskie z d. 18 b. m. wieczorem: W Pikardji i Lotaryngji odparliśmy wycieczki; wróg miał rannych i zabitych. W Woeyre akcja w powietrzu; nasze samoloty z kilkakrotnych walk wyszły zwycięsko.

Więści z Rosji

Przeciwbolszewicka organizacja.

Specjalny korespondent New York Herald donosi, że według zapewnień jednego z najwybitniejszych

dygnitarzy rosyjskich, istnieje obecnie w Rosji przygotowana do czynu organizacja, która byłaby w stanie obalić rząd bolszewicki w ciągu 24 godzin. Organizacja ta nie podejmuje narazie niczego, gdyż szerokie tłumy domagałyby się od nowego rządu przeprowadzenia szalonego programu, przyrzeczonego im przez bolszewików. Bolszewicy powinni sami zdyskredytować się zupełnie, gdyż w przeciwnym razie mogliby później znowu wypłynąć. Bolszewicy znaleźli oparcie wśród narodu jedynie tylko dzięki przyrzeczeniom.

Przechodzimy obecnie ostateczny kryzys—mówił interlokutor—i naród rosyjski już bardziej nie może być oszukany jak teraz. Ludność wiejska i wiejska cierpi bardzo. Międzyrzemieślnikami i ziemianami dale się zauważył ruch antibolszewicki. Bolszewizm zmiecie ruch mas, tak samo, jak ruch mas zmiotł monarchję. Rosja jeszcze przebudzi się. Nie tracicie nadziei. Na czele narodu stanie ktoś, co nie brał udziału w rewolucji.

Śmierć Kornilowa.
„Dziennik Kijowski” donosi, że ostatecznie potwierdzoną została wiadomość o śmierci generała Kornilowa, który padł ugodzony kulą w głowę koło Ekarynodaru. Również zginął tam jego zastępca generał Denikin.

Prześladowanie Polaków.
W Moskwie władze bolszewickie na żądanie polskiego komisariatu aresztowały pp. Marjana i Józefa Lutosławskich. Powodem tego miały być zatarg o prawo organizowania ludności polskiej w celu powrotu do kraju. Komisarz polski p. Leszczyński poczytał Lutosławskim za zbrodnię to, że przeszkadzają formowaniu z wygnańców czerwonej gwardii, która według planu jego miała zanieść do kraju sztandar bolszewizmu.

Aresztowano również Pawła Górskiego, pełnomocnika C. K. O. na okręg południowo-zachodni i członka Rady Polskiej Zjednoczenia Międzynarotowego.

„Przebieg Polski” z 11 maja donosi, iż Józef Lutosławski został o-

becnie wypuszczony z więzienia, natomiast brat jego starszy Marian i Paweł Górski trzymani są nadal w więzieniu.

Wydawców „Gazety Polskiej” i „Echa Polskiego” w Moskwie skazano na grzywnę po 5.000 rb. za nieprzysyłanie do kontroli wydawanych numerów.

Romanow przed sądem.

„Russkoe Slovo” donosi z Moskwy: Komisja maksymalistów pod przewodnictwem Krylenki została nazwana izbą sądową dla spraw byłego cara, oskarżonego o dokonanie zamachu stanu celem zmiany prawa wyborczego do Dumy, o nieprawne wydawanie publicznych pieniędzy i wiele innych przestępstw. Wystawiono eskortę strzelców do Tobolska, która ma przewieźć ex cara do Moskwy.

Telegramy.

Demobilizacja armii rumuńskiej.

BUKARESZT. W dniu 14.5 uka- zał się w gazecie urzędowej w Jas-sach dekret, zarządzający demobili-zację armii rumuńskiej.

Demonstracje w Pradze.

PRAGA, 19.5. — Donoszą urzę-dowo: Wypadki o charakterze an-typaństwowym i zdradzieckim, które wydarzyły się podczas trzydniowej uroczystości 50-letniego istnienia teatru czeskiego spowodowały wła-dze do odpowiednich zarządzeń. Po-licja ogłasza co następuje:

Uroczystość jubileuszowa zmie-niła się w polityczne demonstracje i wywołała szereg wypadków, mają-cych znamiona zdrady kraju i zmu-szających do ostrych przeciwwzarząd-zeń. Dalszą względność jest z po-wodu położenia obecnego wykluczo-ną. Gromadzenia się pochody, zo-staną rozpedzone bezwzględnie i to za pomocą siły. Karze się za nosze-nie odznak w barwach państw nie-przyjacielskich.

Wzywa się młodocianych gości południowo-słowiańskich do opu-szczenia teatru. Policja teatru zwraca uwagę na to, że w czasie

wania godne zaślęcia, które mogą stać się powodem zamknięcia teatru. Redaktor naczelny „Narodnich Li-stów” otrzymał od szefa policji pi-smo następujące: Sposób pisania w pańskim dzienniku mimo ostrzych o-strzeżeń z dnia 14 lutego 1918 roku wykazuje wciąż sympatie dla państw ententy i popiera interesy tychże.— Ponieważ dotychczasowe środki oka-zały się daremne, przeto zawiesz-a się wydawnictwo „Nar. Listów” z dniem 19 b.m.

Polacy i demonstracje czeskie.

WIEDEN, 18.5. — „N. Fr. Pres-se” donosi w sprawie niezajęcia postów polskich w obradach w Pradze: W kołach polskich postępowych zaznacza się, że owi posłowie nie otrzymali żadnego zlecenia, uprawniającego do tego rodzaju demonstracji. Nie ma soli-darności z terrajniejszymi przywódcami czeskimi, z ich zamierzeniami i celami. Mowy i czyny owych pol-skich posłów w Pradze nie mają nic wspólnego z polityką ludu polskiego w Galicji i z poglądami przedsta-wicieli polskich w parlamencie.

Ataki lotnicze na Valencjanców.

BERLIN, 21.5. W sobotę wigi-lijną Zielonych Świątek na przed-mieściu Valenciennes padła ofiarą bomb, wrzucanych z angielskich ae-roplanów, 26 robotników, chłopców i dziewcząt. W pierwsze święto pr-południu zabito znowu 6 mieszkań-ców, a 5 poraniono. Bomby padły na znajdującą się w bezpośrednim sąsiedztwie katedrę Notre Dame. Osada dzwonną zapaliła się.

Walki w Rosji.

KONSTANTYNOPOL — Ag. Milli donosi: — Według wiadomości na-desztych uderzyli kozacy kubańscy na muzułmanów. Codziennie docho-dzi do krwawych starć.

KONSTANTYNOPOL — Ag. Milli donosi: Według ostatnich wiadomo-ści zdobyli bolszewicy Oerenkapó i Petrowsk. Bolszewicy uderzyli na wąwóz Darian między Władykawka-zrm a Tyflisem. Dzięki bohater-skiej obronie jeszcze go nie zdo-łali.

Telegramy własne

B. carewicz umierający.

SZTOKHOLM, 21.V (w.) — Pisma paryskie donoszą, że eks-carewicz rosyjski jest tak ciężko chory, iż niema prawie nadziei utrzymania go przy życiu.

Groźby Hiszpanji.

GENEWA, 21.V (w.) — Jak infor-muje paryski „Temps” — „Correspon-denzja Militar”, organ ministerstwa hiszpańskiego, pisze: O ile Gibraltar i Tanger nie zostaną zwrócone Hisz-panji—to po wojnie Hiszpania przy-łączy się do związku państw central-nych.

Konferencja w Mansion House.

ROTTERDAM, 21.5. (w.) „Nie-uwe Rotterdam. Courant” dowiadu-e się z Londynu, że w Mansion-House w Dublinie odbyła się onegdaj konfe-rencja, na której ostatnie wystąpienie Frencha określono jako próbę złamania oporu irlandczyków przeciw przymusowej służbie wojskowej, w celu uniemożliwienia mieszkańcom Erinu słusznego dochodzenia sądo-wego w angielskich instytucjach sprawiedliwości, jak również w za-miarze zdepopularyzowania kwestii irlandzkiej w krajach zaprzyjaźnio-nych.

Uchwała owej konferencji wska-zuje na przysługujące irlandczykom prawa odpowiadania przed sądem własnego kraju i wspomina, że w An-glii robią wszelkie usiłowanie, aby wzburzyć opinię publiczną przeciw Irlandji.

Z chwilą, gdy przywódcy sinn-feinistów, de Valera i Griffith zosta-li aresztowani, konferencja w Man-sion-House ma obecnie znaczenie or-ganizacji nacjonalistycznej. Dillon i Devlin należą do najwybitniejszych tej członków.

Nie przypuszczają tu, aby posie-dzenia sądowe w sprawie aresztowa-nych sinnfeinistów odbywały się przy drzwiach otwartych.

Stow. „Wyzwolenie” w Łodzi.

Niniejszym zawiadamiamy ogół członków naszego Stowa „Wyzwolenie” w Łodzi, że w niedzielę 26 maja r. b. o godzinie 2 i pół po po-łudniu, w sali przy ul. Widzewskiej № 203, odbędzie się

Ogólne Nadzwyczajne Zebranie

członków Stowa „Wyzwolenie”

Wobec bardzo ważnych spraw prosimy o liczne i punktual-ne przybycie

Wesołe na... ..

SWIERZBE

na damskie, męskie i dziecięce ubra-sprzedają nia i okrycia. Bostony, szewioty, we-ury, alpagi, rozmaite towary na bluzki. Różne bawelniane resztki, cajtgi barchany i flanely. Ceny niskie, lecz stałe

Łódź, Wilezewska 40, m. 10, fr nt, II piętro, na prawo

TANIA RESZTEK

na damskie, męskie i dziecięce ubra-sprzedają nia i okrycia. Bostony, szewioty, we-ury, alpagi, rozmaite towary na bluzki. Różne bawelniane resztki, cajtgi barchany i flanely. Ceny niskie, lecz stałe

Łódź, Wilezewska 40, m. 10, fr nt, II piętro, na prawo

Dr. J. Mogilnicki

powrócił.

Choroby dzieci.

Przyjmuje od g. 3 do 5 p. p.

Sienkiewicza Nr. 37.

Jan Żółtowski

Piotrkowska 81.

(Biuro PROMIEN)

— poleca —

Łosy na Jnwalidów

Król Pol.

na dniówki

i na stałe.

Ciechocinek

Pensjonat Drowej Samo-

kiej, Juliana, i „Kaszo-

lanka otwarta od 1-go

...

Szybko leczy mydlana,

„Masó Pra **HEBDY**”

w siołkach na 1—3—12 osób. Nie

namy bielejzy ma przyjemny za-

nach. Żądać wszędzie. Skład główny

Tow. Akc. Fr. Karpiński w

Warszawie Elekoralna nr. 35

Łódź Lipiński

Licytacje

Komornik przy Kr. Pol. Sądzie Ok-

reg w Łodzi K. HYKIEL, ogłasza

że w dniu 23 maja 1918 r. od godz.

10 rano wyznaczone zostały sprze-

daże ruchomości:

1) przy ul. Zawadzkiej № 23,

u Manasse Bławata — meble od su-

my 224 rub

2) przy ulicy Konstantynow-

skiej № 18, u Moszka Kurca — kasa

ogniotrwała i 50 arsz. czarnego suk-

na od sumy 340 rub

KOMORNIK
Hykiel

Lekarz-dentysta

S. GORDIN

Konstantynowska 18

Przyjmuje od godziny 10

do 1 i od 3—7

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Andrzej Zakrzewski zagubił pasz-

port niemiecki, wydany w Ło-

dzi

Józef Piątkowski zagubił paszport

niemiecki, wydany w Chatach

Józef Zeman, Konstantynowska 18

zagubił paszport niemiecki, wyda-

ny w Łodzi

Karol... ..

Karol... ..

Karol... ..

Karol... ..

Major Hersz Laufer zagubił legi-
tymację na kartę chlebową
№ 5211, wydana z nastętku 21 dla 3
osób.

Mebel z sześciu pokoi, wspaniały sa-
lon, sprzedam. Piotrkowska 189-9

Błaszkowska Józefa zagubiła pasz-
port niemiecki, wydany w Ło-
dzi.

Paweł Walczak zagubił paszport
niemiecki, wydany w Łodzi.

Poszukiwane 300 robotników do
kopania Bzury na wsi Okl, a-
kort także i dniówka. Życie 3 ra-
zy dziennie na miejscu. Złoty enia
w Sobócie pow. Jowicki. Schacht-
meister. Piórkowski.

Różne meble do sprzedania, Kon-
stantynowska № 75, m. 15 od
11 do 2 eł

Skradzono paszport niemiecki,
wydany w Łodzi na imię An-
drzeja Kaczmarska

Stefan Muszyński zagubił pasz-
port niemiecki, wydany w gr.

Skradzono legitymację chlebową,
wydaną dla 4 osób z 15 nast-
ku na imię Marianna Kwiatkowska

Skradzono paszport niemiecki
wydany w Łodzi na imię Sta-
nistawy Błaszkowskiej.

Wilhelm Stechlik zagubił legity-
mację chlebową, wydana dla
5 osób z 36 nastętku

Wzoraj dn 21IV jadąc tramwa-
jem o 4 eł on not. № 9 tym
na Stare Miasto, skradziono mi tym-
czasową kartę paszportową oraz 11
marek i 6 fotografii wraz z worecz-
kiem Łaskawy zniżacza zechee o-
deskiej za wynagrodzeniem zaginiono-
na rzecz. Lipowa 48 Emilij Rydel.

Zagubił paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi

Zagubił paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi

Zagubił paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi

„GRAND CAFE”

**poszukuje jeszcze
kilku kobiet do ob-
sługi gości.**

**Zgłaszać się można tam-
że w biurze.**

Opłosenie.

Otoczaj Opalowy, Średnia Nr 16a, wydaje kwi-
ty na drzewo w ilości 20 pudów na miesiąc na ro-
line, po cenach następujących:

Drzewo sosnowe w szczapach	po mk. 1.50 za pud
rabane	1.70 „ „
twarde w szczapach	1.70 „ „
rabane	1.90 „ „

Drzewo może być wydawane na 3 miesiące
długo za okazaniem karty opalowej.